Cena 3 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 30 LISTOPADA 1947 ROKU | Nr 328 (626)

Dość obłudy i zdrady!

Republika w niebezpieczeństwie — oto prawda, której boi się rząd Schumana. — Lud francuski walczy aż do zwycięstwa

Wczoraj policja paryska konfiskowała na mieście całe wydanie pisma wieczorowego „Ce Soir". Powodem represji był artykuł zaopatrzony w tytuł: „REPUBLIKA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE". Konfiskacie uległo również poranne wydanie „Humanité", zawierające gwałtowne ataki na rząd Roberta Schumana.

„Ce Soir" wydał nowy numer jeszcze tegoż dnia, zaopatrując analogiczną treść odmiennym tytułem, a mianowicie zamiast tytułu „Republika w niebezpieczeństwie" zamieścił nagłówek, donoszący o dokonanej konfiskacie.

Ruch strajkowy we Francji rośnie, jak lawina. Dopiero onegdaj strajkowało półtora miliona robotników, a wczoraj liczba strajkujących przekroczyła już dwa miliony. Fala strajków ogarnęła nie tylko stolicę. Przerwano pracę w Lionie, Lille, Limoges, Marsylii, Rouen, Clermond Ferrand, La Rochelle i td. Strajkują górnicy, transportowcy, marynarze, robotnicy budowlani, hutnicy, pocztowcy, gazownie, elektrownie, nauczycielstwo... Wystarczy wymienić związki, które przystąpiły do strajku, aby zdać sobie sprawę z jego potęgi i rozmiarów.

Ludność, zrozpaczona stałym pogarszaniem się warunków bytowania wskutek nieustającego wzrostu cen, za którym nie idą zwyżki płac, zmuszona była wystąpić z żądaniem polepszenia zarobków i warunków pracy. Rząd Roberta Schumana szuka sposobów złamania woli ludu. Ucieka się do siły zbrojnej, i usiłuje podminować ruch robotniczy od wewnątrz za pomocą przekupstwa i intryg. Reakcja usiłuje sprowokować urzędników i robotników, stara się nakłonić ich do złamania strajku, posługując się w tym celu swoimi agentami w łonie związków zawodowych. Mimo agitacji „żółtych", klasa pracująca strajkuje dalej w obronie swych słusznych praw.

Rząd Schumana uczynił pewne ustępstwa robotnikom. Zaproponował im dodatek do pensji za ubiegły miesiąc, który stanowi około 8 proc. poborów podczas gdy strajkujący żądają 25 proc. Propozycje rządowe zostały odrzucone, jako niemożliwe do przyjęcia.

Dziennik „Humanite" twierdzi, że nigdy żaden premier przemawiający przez radio nie nagrywał się do tego stopnia z ludności, jak to uczynił Schuman, mówiąc o odzyskaniu przez rząd zaufania narodu. „Dosyć wstrętnej obłudy, pisze „Humanite", i mdłej polityki Bluma".

W odpowiedzi na usiłowania reakcyjnej „Force Ouvriere" złamania strajku, utworzony został komitet koordynacyjny dla obrony i koordynacji ruchu strajkowego.

W ostatniej chwili nadeszły wiadomości o nowych posunięciach rządu, o mobilizacji sił zbrojnych przeciw ludności pracującej. Wobec tego ludność pracująca jednoczy się jeszcze mocniej w walce o swe prawa, pamiętając że jedność, wytrwałość i silna wola dają gwarancję zwycięstwa.

Apetyt na... uran!

Jeden z senatorów (sen. Vandenberg) amerykańskich bardzo się wzruszył gospodarczymi trudnościami Europy. Doszedłszy do wniosku, że kraje europejskie nie mają istotnie czym płacić za pomoc i dostawy amerykańskie, z bystrością człowieka interesu rozwiązał trudne zagadnienie ekonomiczne w sposób równie prosty, jak genialny.

Oto zaproponował, by Europa płaciła rudą uranową. Jak wiemy, mimo znanego i wyraźnego oświadczenia min. Mołotowa, że bomba atomowa dawno już przestała być tajemnicą, tym samym zaś wyłączną własnością USA, dziarscy miliarderzy przy pomocy niemieckich speców w dalszym ciągu zużywają zarówno uran, jak olbrzymie możliwości gospodarczo-techniczne, powstałe po rozbiciu atomu, wyłącznie uparcie w jednym kierunku. Dla „dobra" ludzkości wyrabiają coraz więcej bomb atomowych. Stąd też zapotrzebowanie na uran europejski.

Zasadniczo — może nawet nie mielibyśmy nic przeciwko temu. Każdy szuka tego, czego mu brak. Europa pragnie odbudowy, zagospodarowania się i ofiarowania swoim narodom możliwości ludzkiego życia, oraz pokoju. Ameryka szuka natomiast uranu do bomb. Co kto lubi. „Prosit!" i „smacznego"!.

Ponieważ jednak z chwilą, gdy wiadomo już, że tajemnica bomby nie jest wyłączną własnością pewnych magików amerykańskich (Rosja zwykła raczej swoje atuty przemilczać aniżeli mówić o nich głośno, lub — tym bardziej — przesadzać).

I gdy teraz do Stanów Zjednoczonych wróciła misja z Hiroschimy z raportem, że biologiczne skutki bomby atomowej zrzuconej przed dwudziestu z górą miesiącami wciąż jeszcze trwają i trwać będą nadal w straszliwej formie i najróżniejszych objawach; gdy stwierdzono, że nawet u osób ocalałych w dalekim promieniu od miejsca eksplozji, — tworzą się schorzenia rakowe i następuje śmierć po długich tygodniach i miesiącach; że zamierają zdolności rozrodcze u mężczyzn i kobiet; że bez względu na chwilowe ocalenie, właściwie nie istnieje żadna pewność, ani zabezpieczenie przed początkowo niedostrzgalnymi później zaś niszczącymi organizm i życie promieniami; że zgubny wpływ na pokolenia, potwierdziły badania przeprowadzone na pewnych niższych organizmach, odznaczających się szybką rozrodczością — być może, że „apetyt" uranowy u pewnych panów z USA nieco osłabnie.

Bowiem wiadomo już, że bez względu na posiadane miliardy i najwymyślniejsze schrony można się tym uranem udławić, można się nim przejeść na zawsze, można dostać niestrawności nawet i na przyszłe pokolenia, o ile te naturalnie po tych eksperymentach atomowych istnieć będą...

De Gasperi musiał skapitulować

wobec energicznej postawy mieszkańców Mediolanu. - Strajk powszechny odwołany

Proklamowany w piątek rano strajk **powszechny w całej prowincji mediolańskiej** na znak protestu przeciwko udzieleniu dymisji prefektowi Ettore Troilo — cieszącemu się ogólną sympatią mieszkańców — zakończył się zwycięstwem partyzantów mediolańskich, którzy jak wiadomo **opanowali wszystkie gmachy rządowe w mieście.**

Po całonocnych pertraktacjach, jak donosi komunikat oficjalny, rząd zgodził się na pozostawienie Troilo na dotychczasowym stanowisku i rozwiązanie tej kwestii w duchu demokratycznym, zgodnie z jednomyślną wolą wszystkich mieszkańców Mediolanu.

Wobec ustępstwa rządu strajk powszechny został odwołany.

Jak wynika z ostatnich depesz, uprzednia decyzja rady ministrów odwołania prefekta Troilo zapadła na skutek stawianych jej przez ministra spraw wewnętrznych Scelbe zarzutów **„braku dostatecznej energii w tłumieniu manifestacji żywiołów demokratycznych przeciwko prowokacjom faszystowskim".**

Kongres socjalistów

22 państw europejskich

W Antwerpii rozpoczęła się konferencja partii socjalistycznych 22 państw europejskich. W konferencji udziału nie biorą Hiszpania i Portugalia. Z krajów wschodnio-europejskich delegacje przysłały **Finlandia, Czechosłowacja, Polska i Węgry.** Postanowiono wysłać depeszę do greckiej partii socjalistycznej, której rząd odmówił pozwolenia na wysłanie delegacji.

Agencja „Associated Press" donosi, że delegat angielski, prof. Lasky oświadczył iż należy nawiązać jak największą łączność między partiami socjalistycznymi, zwłaszcza między socjalistami zachodu i wschodu Europy.

Nowy wiceminister

spraw zagranicznych Z. S. R. R.

Jak donoszą z Moskwy, jeden z wybitniejszych dyplomatów radzieckich, dotychczasowy ambasador ZSRR w Czechosłowacji i b. członek kolegium radzieckiego MSZ, Walerian Zorin, mianowany został przez radę ministrów ZSRR wiceministrem spraw zagranicznych.

Przeciw rozbiciu Niemiec

występuje zdecydowanie min. Mołotow. — Czy Anglosasi utworzą rząd w strefach zachodnich?

Rada Ministrów w Londynie w dalszym ciągu obradowała nad zagadnieniami związanymi ze sprawą traktatu pokojowego z Niemcami. Ministrowie uchwalili powołać komisję, która zajmie się **przedyskutowaniem kwestii granic niemieckich.** Minister Mołotow przypomniał, iż już w Moskwie postanowiono utworzyć cztery komisje dla opracowania najważniejszych zagadnień. Jedną z takich komisji miała się zająć **opracowaniem zagadnień terytorialnych.**

Minister Mołotow domagał się niezwłocznej decyzji co do utworzenia centralnego **rządu niemieckiego.** Sprawa jest bardzo pilna, powiedział Mołotow, między innymi z tego względu, że krążą wiadomości, iż pomiędzy pozostałymi mocarstwami doszło do porozumienia w sprawie ewentualnego utworzenia **separatystycznego rządu dla stref zachodnich.**

Tego rodzaju oświadczenia pochodziły nawet z ust osobistości oficjalnych, , jak np. zastępcy dowódcy strefy amerykańskiej gen. Bishopa, który mówił w dniu 25 października o utworzeniu rządu dla zachodnich terenów niemieckich w razie niepowodzenia konferencji listopadowej. Podobne oświadczenia— mówił minister radziecki, — składały również oficjalne czynniki w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Mołotow zapytał, czy jest prawdą, że oba mocarstwa uprawiają politykę prowadzącą do rozbicia Niemiec. Bevin odpowiedział, że ze strony brytyjskiej nie miało miejsca żadne oficjalne oświadczenie, dotyczce tworzenia separatystycznego rządu niemieckiego. Wobec tego Mołotow zaproponował, aby **Rada Ministrów wydała oświadczenie, iż jest przeciwna powstaniu jakiegokolwiek separatystycznego rządu niemieckiego i że celem jej jest utworzenie centralnego rządu dla całych Niemiec.**

Wymowne milczenie 3-ch ministrów

Dyskusja na konferencji londyńskiej w sprawie utworzenia rządu niemieckiego, jest tematem komentarza, jaki ukazał się w „Izwiestiach". Dziennik stwierdza, że żądanie ministra Mołotowa, aby Rada Ministrów wypowiedziała się przeciwko powołaniu do życia odrębnego rządu stref zachodnich Niemiec, wywołało wśród przedstawicieli pozostałych delegacji silne zamieszanie.

„Izwiestia" zaznaczają, że ani Bevin, ani Marshall nie usiłowali nawet prostować wiadomości o planie utworzenia rządu dla dwóch lub trzech stref Niemiec zachodnich. Zdaniem dziennika, odrzucenie przez delegacje brytyjską, amerykańską i francuską wniosku ministra Mołotowa, można rozumieć jedynie jako sprzeciw wobec uchwał poczdamskich, uważających zagadnienie utworzenia centralnego rządu niemieckiego jako sprawę niecierpiącą zwłoki.

Stanowisko trzech delegatów mocarstw zachodnich oznacza zarazem, że mocarstwa te nie chcą się wyrzec planu powołania do życia odrębnych rządów w strefach zachodnich.

O bezpieczeństwo pracy

Doniosłe obrady w Inspekcji Pracy przy udziale dyrektora Departamentu Min. Pracy i Opieki Społecznej

Przy udziale dyrektora Departamentu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Altmana, naczelnika wydziału opieki społecznej **Plawskiego** i głównej inspektorki do spraw kobiet i młodocianych **Rutkowskiej** odbyła się w Łodzi konferencja wszystkich inspektorów pracy z terenu naszego miasta.

Na konferencji, której głównym celem było ustalenie planu pracy na rok 1948, **omówiono szereg nader aktualnych spraw, związanych z bezpieczeństwem pracy, honorowaniem umów zbiorowych oraz z sytuacją materialną i mieszkaniową najszerszych rzesz pracowniczych.**

Dyr. Altman zwrócił się do inspektorów z zaleceniem, **aby interesowali się wogóle całokształtem sytuacji klasy robotniczej, aby wnikali bliżej w warunki mieszkaniowe robotników, by sprawdzali, czy pracodawcy dokładnie przestrzegają warunków umów zbiorowych, a w razie stwierdzenia jakichkolwiek uchybień — aby wymierzano z tego tytułu surowe kary.**

Uzgodniono, że w roku 1948 główne wysiłki Inspekcji Pracy pójdą w kierunku **zwiększenia bezpieczeństwa pracy w łódzkich fabrykach.** Wszystkie zakłady pracy muszą być bezwzględnie dostosowane do wymogów rozporządzenia z dnia 6 listopada 1946 roku o ogólnych przepisach bezpieczeństwa i higieny pracy, przy czym **w pierwszej połowie 1948 roku należy akcją tą objąć wszystkie zakłady, zatrudniające od 50 robotników wzwyż.**

Jeżeliby inspektorzy pracy natrafiali na jakieś trudności przy wykonywaniu przepisów tego rozporządzenia — Inspekcja będzie zawiadamiać o tym natychmiast Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Każdy śmiertelny lub ciężki wypadek przy pracy będzie dokładnie zbadany i po ustaleniu przyczyny inspektor pracy **wyda odpowiedni nakaz, mający na celu zapobieżenie powtórzeniu się takiego wypadku.**

W razie stwierdzenia zaś, że wypadek nastąpił na tle nieprzestrzegania przepisów bezpieczeństwa przez pracodawcę — **niezależnie od rozprawy karno-administracyjnej, kierowany będzie do prokuratora wniosek o pociągnięcie pracodawcy do odpowiedzialności karnej.**

Specjalna uwaga zwrócona będzie na powtarzające się często wypadki przy smarowaniu i czyszczeniu maszyn w biegu, przy nakładaniu pasów transmisyjnych podczas ruchu maszyny, przy wyskakiwaniu czółenek tkackich i t.d.

Niezależnie od tego prowadzona będzie w tej dziedzinie **akcja profilaktyczna i propagandowa** przez rady zakładowe, referaty bezpieczeństwa, majstrów oddziałowych i kierowników zakładów pod nadzorem Inspekcji Pracy.

Inspekcja Pracy nawiąże ścisłą współ**pracę z referentami i kołami Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w fabrykach, a także z radami zakładowymi, których delegaci winni być obecni przy wizytacji zakładu pracy przez inspektora.**

Co kwartał Inspekcja Pracy będzie zwoływała specjalne konferencje dla omówienia aktualnych spraw i bolączek, przy czym na konferencje te zapraszani będą przedstawiciele Związków Zawodowych, zaś inspektorzy pracy będą brali udział w posiedzeniach i obradach, zwoływanych przez OKZZ.

Jeżli chodzi o honorowanie umów zbiorowych, inspektorzy przeprowadzać będą **stałą kontrolę płac i zaopatrzeń dodatkowych, jak aprowizacja, stołówki, odzież ochronna i robocza, deputaty węglowe i t.d.**

Poza tym uzgodniono, że inspektorzy pracy wezmą czynny udział w akcji **szkolenia referentów bezpieczeństwa, referentów socjalnych, członków rad zakładowych, mężów zaufania oraz w wykładach z dziedziny bezpeczeństwa, higieny i ustawodawstwa pracy.** (k)

Za hasła przeciwgruźlicze

ustalono szereg nagród pieniężnych

Wydział Zdrowia w Łodzi otrzymał komunikat z Ministerstwa Zdrowia w sprawie **konkursu na najbardziej wymowne, rzeczowe i przekonywujące hasło — (slogan), na temat walki z gruźlicą.**

Konkurs ten został zorganizowany w związku ze zbliżającą się dekadą akcji przeciwgruźliczej, która odbędzie się na terenie całego kraju w okresie od 14-go do 24-go grudnia rb.

Slogan winien składać się możliwe z jednego zdania, a treścią jego musi być wal**ka z gruźlicą w znaczeniu społecznym.**

Ministerstwo Zdrowia ustanowiło szereg nagród dla tych, którzy nadeślą najlepsze hasła.

I-a nagroda wynosi **10.000 zł.**, II — 3 **tys. zł.**, cztery nagrody po **1.000 zł.**, i 10 nagród pocieszenia po **500 złotych.**

Projekty haseł należy nadsyłać pod adresem Referatu Prasowo - Propagandowego Ministerstwa Zdrowia (Warszawa, ul. Chocimska 24) z napisem na kopercie „odpowiedź na konkurs". Termin nadsyłania odpowiedzi upływa w dniu 8-go grudnia rb.

Skrócenie czasu studiów

i ograniczenie liczby egzaminów proponują profesorowie wyższych uczelni

Nad nowym programem i zadaniami nauki obraduje od kilku dni w Warszawie konferencja rektorów i profesorów wyższych zakładów naukowych.

Prof. dr. Straszewicz, referując sprawę aktualnych zagadnień w organizacji studiów wyższych technicznych, wysunął **postulat zmniejszenia liczby egzaminów oraz podkreślił konieczność zwiększenia pomocy materialnej dla niezamożnych studentów.**

Prof. Płużański omówił zadania, stojące przed polską nauką techniczną w związku z uprzemysłowieniem kraju, wskazując na konieczność należytego zorganizowania współpracy naukowej instytutów badawczych pracowni, zakładów naukowych i laboratoriów fabrycznych, **celem przygotowania kadr należycie wyszkolonych sił fachowych.**

Następnie podkreślono rolę nauk humanistycznych w zakresie przebudowy ideologicznej społeczeństwa polskiego. Rewizja dotychczasowych metod, programów i środków kształcenia nauczycieli na wydziałach humanistycznych, **pozwoli na uzyskanie wyższego poziomu naukowego i ideowego** absolwentów, **a także podwyższenie liczby słuchaczy, pragnących poświęcić się pracy nauczycielskiej.**

Na komisji studiów przyrodniczo-matematycznych prof. dr. Kulczyński wygłosił referat „O organizacji studiów magisterskich w zakresie nauk matematyczno - przyrodniczych". Mówca **wysunął postulat ekonomizacji studiów, który nakazuje ograniczyć studia do lat czterech (na chemii do 5), oraz ograniczyć czas maksymalny studiów do lat sześciu.** Należy również skrócić studia pedagogiczne, włączyć je w normalny tok studiów i ograniczyć do dydaktyki oraz teorii i metodologii nauk.

Należy ustalić jasno sprecyzowany program studiów, **górna granica wykładów i ćwiczeń tygodniowych nie powinna przekraczać 35 godzin.**

Nasze Rady

K. B.: Bardzo Pani współczujemy. Rozumiemy jak ciężko Pani żyć i pracować w takich warunkach, ale powinna Pani zdobyć się na wysiłek unormowania obecnej sytuacji. Jeśli ma Pani świadków na to co nam Pani opisała, należy oddać sprawę jak najszybciej do Sądu, który z pewnością rozstrzygnie ją na Pani korzyść. Nie wolno się jednak tak poddawać, musi Pani opanować nerwy i działać spokojnie. Obawiamy się także, że stan zdrowia Pani zostawia wiele do życzenia, należałoby się poradzić lekarza i przeprowadzić kurację wzmacniającą. Wpłynie to dobrze i na Pani samopoczucie fizyczne i psychiczne.

* * *

MŁODA MĘŻATKA: Zachęcona naszymi wskazaniami, aby do jadłospisu wprowadzić potrawy z dorsza, pyta Pani jak przyrządzić kotlety z tej ryby i czy będą one smaczne. Napewno będą bardzo smaczne, przepis podajemy: 1 kg. dorsza, 1 jajko, 1 duża cebula, 10 dkg. bułki tartej, 10 dkg. tłuszczu, sól i pieprz do smaku, piętruszka lub koper zielony. Rybę oczyszczoną i opłukaną obrać z ości, zemleć na maszynce razem z cebulą. Dodać jajko, 5 dkg. bułki tartej, posolić, dodać zielonego koperku lub pietruszki, dobrze wyrobić, uformować kotlety i usmażyć. Podawać można z surówkami jarzynowymi.

* * *

RENIA: Śledzenie, podsłuchiwanie, przejmowanie cudzych listów, bardzo niepochlebnie świadczą o charakterze osoby, która to robi. Nie upoważnia do takiego postępowania największa nawet zażyłość. Nic dziwnego ,że narzeczony Pani jest oburzony. Powinna Pani starać się zachować z większą godnością, nie poniżać do tego stopnia. Poza tym, jeśli niema Pani i nie może mieć do narzeczonego zaufania, to jak wyobraża Pani sobie Wasze małżeństwo? A że on nie chce być ciągle podejrzewany i szpiegowany, zareagował zupełnie słusznie, stawiając sprawę tak kategorycznie. Postąpiła Pani źle i brzydko dając się do tego stopnia opanować uczuciu zazdrości. Jeżeli nie zmieni Pani swego sposobu bycia, obawiamy się, że często spotykać Panią będą duże przykrości.

* * *

KSENIA Z UL. ZGIERSKIEJ: Nie rozumiemy dlaczego martwi się Pani, że zimą nie można z dzieckiem wychodzić na spacer. Nie tylko można, ale należy, oczywiście gdy niema zbyt wielkiego mrozu i pogoda jest słoneczna. Jest to niezbędne dla zdrowia dziecka. Napewno chodzi Pani z córeczką od czasu do czasu do lekarza, czy to Ubezpieczalni, czy w „Kropli Mleka", jeśli Pani zapyta o to, każdy doktór wyjaśni Pani, że spacer na świeżym powietrzu, dla rozwoju dziecka jest niesłychanie ważny. Pozostałe wątpliwości Pani, może rozstrzygnąć tylko lekarz specjalista.

Dla chorego studenta

Wczoraj do Redakcji „Expressu" wpłynęły następujące ofiary na rzecz chorego studenta U. Ł.:.

Bezimiennie — zł. 1.000.—, bezimiennie — zł. 500.—, Helena Okraska, Główno — zł. 300.—, z ul. Kątnej 44 — zł. 500,—, Pracownicy F-my „Etingon" — zł. 3.140.—, Borzeńska Józefa — zł. 100,—, Wydział Techn. P.Z.Z. PP, Łódź-Południe — zł. 2.000.—, Bezimiennie — zł. 200.—, Jadwiga Wiśniewska — zł. 500,—.

Codzienna nowelka „Expressu"

Filatelista

Pan Moliński posiadał — jak zresztą każdy człowiek — pewną namiętność. Zbierał znaczki pocztowe.

Niestety! — nic badrziej z kolei nie denerwowało pani Molińskiej, niż znaczki pocztowe!

O, gdyby ona zachowała choć obojętność względem jego zainteresowania. Lecz nie, pani Molińska zajęła wyraźnie nieprzychylną pozycję.

Nie twierdzę, że rzucała ona piękne, drogie marki swego męża — do pieca,! Co to, to nie!, lecz za to nie zaniedbywała żadnej okazji, aby przez drobne złośliwości zepsuć mężowi radość zbieracza...

Jakie złośliwe uśmiechy potrafiła wywołać na swe oblicze, gdy naprzykład przysyłka, mająca zawierać rzadkie i cenne marki pocztowe, zawierała mało wartościowe znaczki, — lub gdy pan Moliński rozłożyl przed nią swe skarby, a tu, nagły przeciąg rozrzucił papiereczki we wszystkie strony świata — lub gdy tak, jak dziś, schowała mu papier do klejenia.

Bowiem to nie ulegało wątpliwości — tylko ona mogła być winna. Wszak pan Moliński kupił pięć dni temu pięć rolek takiego papieru — a teraz go nie ma!!!

Nie posądza żony, że zrobiła to umyślnie — nie, taka zła nie jest napewno — lecz wrzuciła je gdzieś do szuflady i teraz o tym nie pamięta...

Pan Moliński przeszukał wszystkie szuflady i zakamarki, lecz napróżno — papieru nigdzie nie było!........

Należy przyznać zbieraczowi, że był człowiekiem o niezwykle dobrym charakterze i zdumiewającej cierpliwości.

Martwiło go to coprawda, że jego żona nie lubi marek pocztowych, lecz nie tracił nadziei, że z czasem uda mu się ją nawrócić.

Będzie to nielada rozkosz, gdy wieczorem zasiądą — głowa przy głowie — i z uwagą oglądać będą nowe zdobycze!

Oboje otworzą swe albumy i wymieniać będą podwójne okazy marek.

A na urodziny, co za cudowne prezenty można sobie dawać! Jakieś marki jubileuszowe lub inne rzadkie okazy.

Czy to nie rozsądniejsze, niż te parasole lub pantofle?

Lecz cóż, dotychczas jest to tylko piękny sen!

Pan Moliński przeszukał wszystkie szuflady, powtarzał sobie: Tylko nie tracić cierpliwości... z czasem i to nastąpi, Jestem przekonany, że pewnego dnia sama wzbogaci ona moje zbiory!

* * *

Ach! gdyby chodziło o co innego, a nie o marki pocztowe!

Pani Molińska, wychodząc za mąż, była przygotowana na różne „słabości" męża.

Napewno wybaczyłaby mu, gdyby grał w karty (nie trzeba zawsze myśleć o przegranej) gdyby uwodził jej przyjaciółki, gdyby przedmiotem jego zainteresowania była literatura, giełda, a nawet dobry interes ze skórkami króliczymi! (wszak robi się z nich cudowne płaszcze szynszylowe.)....

Lecz tylko nie marki pocztowe!

Pani Molińska uważała, że mania jej męża posiada jedną dobrą stronę; mianowicie — często mruczał on cicho rozmaite nazwy, które pobudzały ją do cudownych marzeń.

— Meksyk, Nowa Zelandia, Tahiti, Azory... Ach, jak chętnie zachwycałaby się wraz z nim, gdyby on był badaczem — podróżnikiem lub sławnym żołnierzem.

Moliński zaś był zwykłym zbieraczem marek pocztowych i dlatego właśnie schowała mu ten papier do klejenia. On zaś jeszcze go nie znalazł, chociaż szukał wszędzie: w biurku, w stołowym, w salonie, ale napróżno.

Pozostało do przeszukania tylko małe biureczko, które stało w sypialni pani Molińskiej.

* * *

W małym biureczku nie było papieru do klejenia; lecz znalazł tam coś o wiele ważniejszego:

Grubą paczkę listów miłosnych!

Wszystkie one były skierowane do pani Molińskiej, lecz nie wszystkie były pisane jedną ręką...

Pan Moliński kochał swą żonę. To odkrycie było dla niego ciężkim ciosem, milcząco więc patrzył na paczkę listów.

Nagle jego oko, oko zbieracza, zauważyło coś niezwykłego. Tu w rogu, na kopercie listu, była marka, marka, której nie posiadał w swoim zbiorze!

Gorączkowo przerzucał pozostałe listy, lecz już nie z gwałtownością zazdrosnego męża, lecz ze wzruszeniem zbieracza: czy aby ten człowiek nakleił na swe listy więcej takich kosztownych marek?

Tak! Było ich kilka! Pan Moliński zdejmując pojedyńcze marki z kopert, był szczęśliwy, mimo swej troski.

Przysięgnę, że szeptał do siebie z satysfakcją:

— Przeczuwałem, że ona jednak wzbogaci kiedyś moje zbiory..."

Ł.

Przymusowe dokształcanie

Obowiązkowi temu podlega młodzież w wieku do lat 18-tu, która nie ma ukończonych co najmniej 6-ciu klas szkoły powszechnej

W okresie okupacji i działań wojennych znaczna część młodzieży nie mogła kontynuować nauki, którą zmuszona była przerwać z najrozmaitszych przyczyn (a zwłaszcza na skutek prześladowań okupanta), nie ukończywszy nawet normalnej szkoły powszechnej.

Losem młodzieży tej zainteresowało się obecnie Ministerstwo Oświaty, postanawiając podnieść jej poziom umysłowy, aby młodzież ta nie musiała przez całe życie odczuwać skutków wojny i okupacji.

W tym celu Ministerstwo zdecydowało wprowadzić

OBOWIĄZEK PRZYMUSOWEGO DOKSZTAŁCENIA W ZAKRESIE PEŁNEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ

i objąć nim tych wszystkich młodych ludzi, którzy w normalnych warunkach powinni do tego czasu ukończyć szkołę.

Obowiązkowi przymusowego dokształcania podlega młodzież w wieku do 18 lat, która nie ma ukończonych co najmniej 6-ciu klas szkoły powszechnej i nie uczęszcza obecnie do żadnej szkoły państwowej, publicznej lub prywatnej. Młodzież ta będzie musiała uzupełnić swe wykształcenie w zakresie materiału naukowego pełnej szkoły powszechnej, zaś wyłączone z obowiązku tego są tylko te osoby, które są zatrudnione na podstawie umowy o naukę zawodu.

Przymusowe dokształcanie będzie się odbywało w państwowych 3-letnich szkołach dla dorosłych, albo też na kursach dokształcających, specjalnie w tym celu zorganizownych.

Zarówno w szkołach państwowych dla dorosłych, jak i na kursach nauka będzie się odbywała całkowicie bezpłatnie.

W razie niemożności dokształcania się w szkołach, lub na kursach, inspektor szkolny może zezwolić w drodze wyjątku na naukę indywidualną i złożenie następnie egzaminu.

Młodzież uchylająca się od obowiązku dokształcania podlega grzywnie do 500 zł. miesięcznie, do czasu wypełnienia tego obowiązku.

Przymusowe dokształcanie nie ma nic wspólnego z obowiązkiem powszechnego nuczania. Jak bowiem wiadomo, obowiązkowi powszechnego nauczania podlegają dzieci w wieku od 7-miu do 14-tu lat życia, a tu chodzi o młodzież od 14-go roku życia do 18 lat.

Zarządzenie Ministra Oświaty o obowiązku dokształcania się opublikowane zostało już w ostatnim Dzienniku Ustaw, a więc posiada moc powszechnie obowiązującą i w dniach najbliższych miejscowe władze szkolne przystąpią do jego realizacji.. (s)

Przestępca zabił przestępcę

Samosąd w mieszkaniu przy ul. Składowej 13

W ubiegły poniedziałek, dnia 24 bm. Komenda Milicji Obywatelskiej w Łodzi powiadomiona została o godz. 8-ej rano o znalezieniu zwłok Zenona Mikołajczyka w jego mieszkaniu przy ul. Składowej 13,

Zarówno funkcjonariusze M. O., jak i lekarze Pogotowia Ratunkowego, stwierdzili, że Mikołajczyk nie zmarł śmiercią naturalną. Lekarz stwierdził, że przed śmiercią denat raczył się wódką i wyraził przypuszczenie, że Mikołajczyk uległ śmiertelnemu zatruciu alkoholem.

Milicja miała jednak poważne zastrzeżenia co do tej diagnozy, tym bardziej, że na głowie nieżyjącego widniał ślad od uderzenia tępym narzędziem.

Energiczne dochodzenie doprowadziło w szybkim czasie do wyświetlenia zagadki. Okazało się, że Mikołajczyk został zamordowany i że sprawcą zabójstwa jest Franciszek Dynaburski, zamieszkały przy ul. Składowej 17.

Zarówno Dynaburski, jak i jego ofiara, znani byli dobrze w świecie podziemnym, a zabójca jeszcze w latach przedwojennych wsławił się na terenie Łodzi szeregiem zuchwałych kradzieży i znany był jako „Francisz".

Obydwaj przestępcy mieli się ze sobą „na pieńku". Chodziło prawdopodobnie o jakieś porachunki na tle podziału łupu jak to bywa w tego rodzaju wypadkach. Krytycznego dnia Dynaburski przyszedł do mieszkania Mikołajczyka. Obydwaj raczyli się alkoholem i w czasie libacji „Francisz" rzucił się na gospodarza, zadając mu śmiertelny cios w głowę tępym narzędziem, poczem zbiegł.

Schwytany przez Milicję w rekordowo szybkim czasie zabójca przyznał się do zbrodni i osadzony został w więzieniu. (i)

Proces o zatrucia spirytusem

rozpatrzony będzie w trybie zwykłym

Jak już donieśliśmy, w Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko 13 oskarżonym o zatrucie spirytusem metylowym ludności Koluszek i okolic.

Rozprawa upłynęła pod znakiem ostrej polemiki między obroną a prokuratorem. Spór toczył się na tle proceduralnym i tematem jego była właściwa rzeczowość Sądu. Obrońcy wskazywali, że nie było podstawy do rozpatrywania sprawy w trybie doraźnym. Na poparcie tych wywodów powołano się na decyzję prokuratora Wojskowego Sądu PKP, który — uważając — że czyny, zarzucane kolejarzom noszą cechy pospolitego przewinienia, zgodził się na przekazanie sprawy Prokuraturze Sądu Okręgowego.

Poza tym obrona wysunęła, że prokurator Sądu Okręgowego niesłusznie rozszerzył akt oskarżenia o drugi zarzut, a mianowicie, że działalność oskarżonych mogła spowodować niebezpieczeństwo powszechne dla zdrowia wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności.

Sąd, przychylając się do stanowiska obrony, postanowił przekazać sprawę do postępowania w trybie zwykłym. Jednocześnie przewodniczący, sędzia Zawadzki oświadczył, że oskarżeni, po złożeniu kaucji, mogą odpowiadać z wolnej stopy. (p)

Kino „TĘCZA" Piotrkowska 108

OD PONIEDZIAŁKU 1 GRUDNIA
PREMIERA filmu produkcji amerykańskiej

Kino „STYLOWY" Kilińskiego 123

MOJA SIOSTRA EILEEN

Obrady Zw. Zawodowych

Dnia 4 grudnia rb. o godz. 16-ej w sali Centralnej Świetlicy Związku Zawodowego Rob. i Pracowników Przem. Budowlanego przy ul. Nawrot 23, odbędzie się konferencja przedstawicieli wszystkich zarządów związków zawodowych z terenu m. Łodzi dla omówienia szeregu najaktualniejszych spraw.

Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, sprawozdanie Komisji Specjalnej, sprawozdanie organizacyjne, dyskusję oraz wolne wnioski.

Czyj zegarek?

Na rogu ulicy Piotrkowskiej i Marsz. Stalina, na przystanku tramwajowym, znaleziono zegarek, który uczciwy znalazca przyniósł do VII komisariatu M.O.

Właściciel zegarka może odebrać swą zgubę w tymże komisariacie u dyżurnego (Roosevelta 4), po dokładnym określeniu wyglądu i marki zegarka. (i)

Zbiórka złomu
została już zakończona

Akcja społecznej zbiórki złomu, trwająca na naszym terenie od szeregu tygodni, dobiega końca.

W ciągu dnia dzisiejszego nagromadzony na podwórzach i w innych miejscach złom będzie zwieziony do pięciu istniejących na terenie Łodzi składnic.

W związku z tym Zarząd Miejski postanowił przyjść z pomocą organizatorom tej akcji, dostarczając środków transportowych. Miasto przeznaczyło swój tabor samochodowy, a niezależnie od tego samochody wypożyczą na niedzielę: Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego oraz Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego. (k)

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY.

Szkoła Przemysłowa Państw. Zakł. Przem. Pończ., ul, Magistracka 6 złożyła zł. 3.229 na odbudowę Stolicy.





72)

Anna oparła się o ścianę. Próbuje wyzwolić się z bezwładu, paraliżującego wolę. Patrzy rozpaczliwie w kierunku drzwi...

— Jerzy! Jerzy!! Na pomoc!!

Nagle słodki duszący zapach wdziera się w nozdrza Anny. Kilka bezwolnych ruchów i ciało jej osuwa się na podłogę kuchni...

U drzwi rozległ się dzwonek.

— Pójdę zobaczyć, kto — szepce cicho Maria.

Po chwili drzwi otworzyły się i wszedł Hans Strümpf.

Spojrzał szybko na leżącą i gwizdnął przeciągle. Maria opowiedziała mu krótkimi, nerwowymi zdaniami, co tutaj zaszło.

Po chwili namysłu wszedł do pokoju, odstawił stojący na dywanie stolik. Wrócił do kuchni, podniósł jak piórko bezwładną kobietę i położył ją na brzegu dywana. Krótkimi, szybkimi ruchami zwinął go wraz z leżącym na nim ciałem.

— Maria — komenderował krótko — zejdź na dół, zobacz czy Sosnowski stoi w bramie. Ostatecznie powiem, że kupiłem u was ten dywan.

Nie było nikogo, ani w bramie, ani na schodach.

Wyszedł na ulicę i skręcił w pierwszą poprzeczną uliczkę. Odetchną, nikt go nie zauważył.

Po drugiej stronie Piotrkowskiej, naprzeciwko domu, skąd wyszedł, było ciemno. Nie widział więc, jak od tonącego w mroku muru oderwał się niepozorny człowiek z opaską na oku i począł iść za nim w pewnej odległości. Gdyby się ktoś bacznie rozglądał, dostrzegłby w kilku punktach niezbyt jeszcze pustej ulicy, kilka postaci idących w jednym kierunku, obserwujących pilnie rosłego mężczyznę, dźwigającego bez trudu na jednym ramieniu, olbrzymich rozmiarów dywan.

Tymczasem Wendowa rzuciła się gorączkowo do szafy. Wyrzuciła kilka sztuk bielizny, jakieś sukienki, wcisnęła w przygotowaną walizkę. Z małej skrytki wyjęła garść biżuterii, zwitek pieniędzy, wrzuciła nerwowo do torebki.

Wysunęła się chyłkiem z mieszkania. Biegła prawie po schodach. Gdy wchodziła w bramę, natknęła się na Sosnowskiego. Zamarło w niej serce.

Może widział Hansa z dywanem, może tu już czeka na nią?...

Sosnowski ukłonił się jak zwykle, spojrzał mimochodem na walizkę.

— Pani szanowna wyjeżdża?

— Nie, idę do krawcowej.

Nic nie odpowiedział, ani jej nie zatrzymał. Minęła go szybko i wyszła na ulicę. Teraz do tramwaju i na dworzec!

Wskoczyła do tramwaju. W ostatniej chwili, gdy miał już ruszać, wsiadł jeszcze mężczyzna w zniszczonym płaszczu i wyszarzałym kapeluszu.

Stanął w pewnej odległości i nie zwracał na nią najmniejszej uwagi.

Przy ul. Andrzeja wysiadła przednim pomostem, pan w wyszarzałym ubraniu także wysiadł. Stanął skromnie na przystanku i czekał na jakiś tramwaj. Gdy wsiadła Wendowa, wsiadł i on.

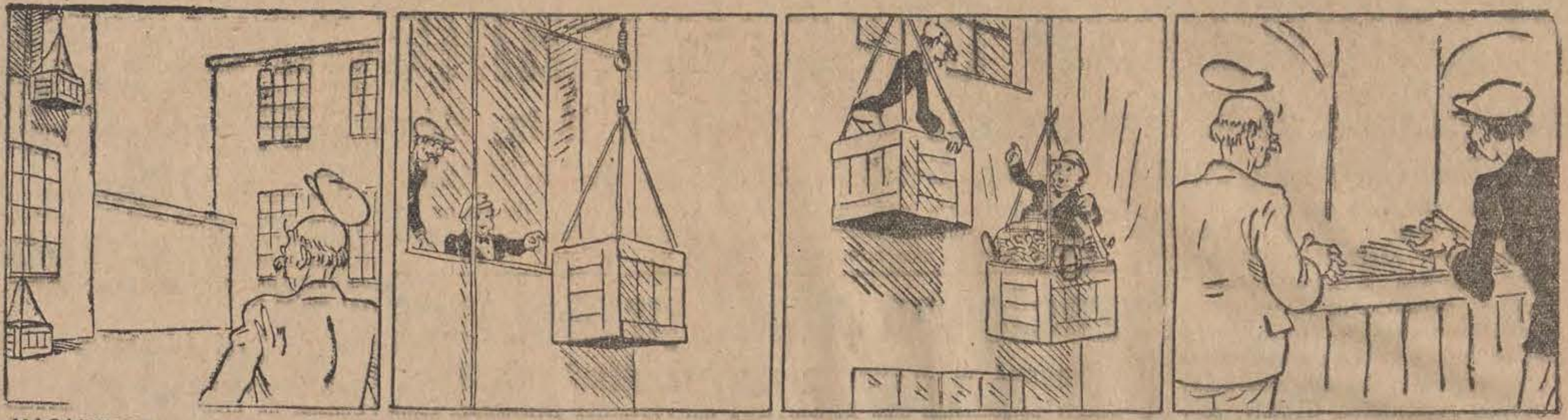
Gdy tramwaj dojechał do dworca, przecisnęła się szybko przez tłum. Wchodziła po dworcowych schodach z nerwowym napięciem. Odchodził pociąg do Kutna. Z Kutna pojedzie, dokąd będzie chciała.

W chwili gdy oddawała bilet, ktoś dotknął jej ramienia. Odwróciła się niechętnie. Jakiś mężczyzna stał tuż za nią.

— Pani pójdzie ze mną — rzekł krótko. Nim się zorientowała, poczuła coś zimnego na rękach. Kajdanki! Wziął jej walizkę i popychał lekko ku wyjściu. Zeszli po schodach, mężczyzna zatrzymał dorożkę, dał jej znak, by wsiadła. Rozglądała się jeszcze, na wszystkie strony, jakby wypatrywała ratunku...

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



MAGAZYNIER: — Co te chłopaki wyprawiają? Windę sobie założyli. Nic im nie powiem, niech tylko dobrze pracują...

WACEK: — Ty zejdziesz na dół! Ja naładuję pakę i zjadę z nią! Ty wsiądziesz do tej pustej i przyjedziesz na górę!

WACEK: — Teraz ty naładuj pakę i jazda z nią w dół! A ja wsiądę do pustej — i t.d.!
WICEK: — Rozumiem doskonale!

WICEK: — Praca wykonana!
MAGAZYNIER: — No, chłopcy, zaczynacie mi się podobać! Dam wam nową robotę!...

Skasowanie dodatkowego terminu

rozprowadzania kart żywnościowych

Kartki wymienne na styczeń będą wydawane od dnia 1-go grudnia tylko do 5-go grudnia włącznie. Od 5-go zaś do 15-go grudnia włącznie zakłady pracy obowiązane są podjąć właściwe karty zaopatrzenia na styczeń, celem rozdzielenia ich pracownikom.

Ponieważ dodatkowy termin rozprowadzenia kart rzeczywistych został skasowany, ci wszyscy, którzy do dnia 15-go grudnia kart tych nie podejmą — po upływie tego terminu kart nie otrzymają.

Dodatkowo wydane będą karty tylko dla pracowników, którzy rozpoczną pracę w czasie od 1-go do 15-go stycznia. (k)

Brykiety węglowe

palą się tak dobrze, jak inny węgiel

Wszelkie przydziały węglowe, jakie będziemy otrzymywali, jak również każdy inny węgiel wolnorynkowy, czy interwencyjny — **zawierać będą 10 proc. brykietów węglowych.**

Jest to węgiel sprasowany z miału węglowego. Brykiety węglowe zawierają łatwopalne lepiki smołowcowe i dają tyleż ciepła, co i inny „normalny" węgiel.

Na terenie Śląska istnieje kilka brykietowni, które wykorzystują celowo masy miału węglowego, produkując zeń brykiety o wadze 0,5 kg. i 1 kg.

Na każde 100 kg. węgla mamy otrzymywać po 90 kg. orzecha i po 10 kg brykietów. (k)

Czyje to dziecko?

W pierwszych dniach stycznia 1945 roku, w czasie ucieczki Niemców i ewakuacji szpitala dziecięcego Anny Marii w Łodzi, na trasie Sieraków — Myślibórz ob. Walenty Skrzypczak, zamieszkały obecnie w Otyniu pow. Zielona Góra, dowiedział się od siostry niemieckiej, że wśród dzieci niemieckich znajduje się dziecko polskie 2-letni Alojzy Stawiński, który leczony był w szpitalu jako chory na dyfteryt.

Ob. Skrzypczak zabrał chłopca, który przebywa dotąd w jego domu i traktowany jest jak własne dziecko.

Opiekun dziecka zgłosił obecnie ten fakt do PCK w Łodzi, przypuszczając, że może rodzice dziecka żyją, martwią się o nie, lub opłakują jego zgon.

PCK prosi wszystkich, którzyby mogli udzielić na ten temat jakichś bliższych wyjaśnień o skomunikowanie się z Biurem Informacyjnym PCK przy ul. Piotrkowskiej 236, pokój 13.

Wieczór autorski

L. Świeżawskiego

Zapowiedziany przyjazd do Łodzi Jarosława Iwaszkiewicza został odwołany.

W poniedziałek, dnia 1 grudnia rb. w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi organizuje wieczór autorski Ludwika Świeżawskiego. Początek o godz. 19-ej. Wstęp bezpłatny.

Zbiórka odpadków

rozpoczyna się w Łodzi w dniu 1-ym grudnia rb. - Apel Prezydenta Stawińskiego do ludności miasta

Prezydent miasta Eugeniusz Stawiński zwrócił się z apelem do ludności Łodzi o udzielenie wydatnej pomocy przy przeprowadzaniu akcji zbiórkowej odpadków, którą zorganizowała Okręgowa Komisja Związków Zawodowych.

Całkowity dochód z tej akcji przeznaczony jest na Pomoc Zimową, toteż Prezydent w apelu swym stwierdza m. in. co następuje:

„Każdy obywatel, świadom celu, jakim jest Pomoc Zimowa, niechaj działa w przeświadczeniu, że nawet tak drobnym uczynkiem, jak oddanie niepotrzebnych mu odpadków, spełnia swój obowiązek wobec potrzebujących pomocy. W składaniu i zbieraniu odpadków nie powinno braknąć nikogo".

Akcja zbierania odpadków rozpoczyna się na terenie Łodzi w dniu 1-ym grudnia r.b., przy czym zbiórka będzie się odbywała w każdym miesiącu zimowym.

Poza Okręgową Komisją Związków Zawodowych udział w organizacji tej akcji społecznej biorą: Komitet Pomocy Zimowej, Milicja Obywatelska, Zarząd Miejski, Centrala Odpadków, koncesjonowane składy odpadkowe, opałowe skady sektora prywatnego, dozorcy i właściciele domów, Komitety Domowe oraz harcerze.

Od 1-go do 10-go każdego miesiąca lokatorzy będą dostarczać odpadków, jak szmaty, papier, butelki i t.d. dozorcom, lub właścicielom domów, jeśli na terenie danej posesji nie ma dozorcy. Od 11-go do 16-go każdego miesiąca dozorcy dostarczą zebrane odpadki na najbliższy punkt zbiórkowy, których ogółem będzie 74, zaś od 17-go do 22-go każdego miesiąca zebrane odpadki zwożone będą z punktów zbiórkowych do Centrali odpadków przez osiem składów koncesjonowanych.

Każdy dozorca zobowiązany jest przygotować odpowiednie pomieszczenie, aby odpadki były zabezpieczone przed opadami atmosferycznymi.

Dla każdego domu sporządzone będą specjalne listy, zawierające odpowiednie rubryki, które dozorcy będą wypełniali przez umieszczanie w odpowiednich miejscach krzyżyków lub kresek.

Odbieranie odpadków z punktów zbiórkowych odbywać się będzie w obecności przedstawicieli OKZZ, Komitetu Pomocy Zimowej oraz przedstawicieli Zarządu Miejskiego.

Centrala Odpadków ustaliła już ceny, jakie będzie płacić za dostarczane szmaty, papier i butelki. **Za szmaty obowiązywać będzie stawka w wysokości 10 zł. za kg., za papier — 4 zł. kg., za butelki — 2 zł. kg.**

Uzyskane tą drogą fundusze przekazane zostaną OKZZ Komitetowi Pomocy Zimowej.

Jesteśmy przekonani, że akcja ta spotka się z należytym zrozumieniem ze strony całego społeczeństwa i przyniesie konkretne rezultaty! (k)

Groźny pożar w śródmieściu

Potajemna bimbrownia omal nie spowodowała zagłady budynku mieszkalnego przy ul. Piramowicza

Wczoraj ok. godz. 1.30 po południu, centrala Straży Ogniowej została zaalarmowana wieścią o groźnym pożarze, który wybuchł w domu mieszkalnym przy ul. Piramowicza 8.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że sytuacja rzeczywiście przedstawia się bardzo poważnie. Całe poddasze prawej oficyny stało w ogniu, a wśród lokatorów panowała tak wielka panika, że niektórzy biegli do okien, chcąc skakać w dół.

Strażacy pod osobistym dowództwem płk. Kalinowskiego przystąpili do energicznej akcji ratowniczej. Siedem oddziałów zabrało się do pracy, walcząc z szalejącym żywiołem.

Akcję utrudniało w poważnym stopniu wąskie podwórko, w które nie można było wjechać z drabinami, zaś grozę sytuacji potęgował fakt, iż do oficyny, w której wybuchł pożar, przylega posesja fabryczna.

Dzięki energicznej postawie strażaków i ich nadludzkim wprost wysiłkom, sytuację udało się w szybkim stosunkowo czasie opanować. Dach nad oficyną spłonął całkowicie, pastwą płomieni padły tak że okna w mieszkaniach i na klatce schodowej. Popękały również ściany, które trzeba było podstemplować.

Przyczyny tego pożaru, który mógł spowodować skutki wręcz katastrofalne, przedstawiają się bardzo tajemniczo. Pożar wybuchł na poddaszu, rzekomo — jak oświadczyło kilka osób — w czasie gotowania smoły. Na miejscu znaleziono jednak urządzenia gorzelnicze, toteż władze powzięły przypuszczenie, że na poddaszu znajdowała się wytwórnia bimbru i że pożar powstał właśnie podczas gotowania alkoholu.

Władze śledcze prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Wykrycie nielegalnej garbarni

Dwaj łodzianie wysłani do obozu pracy

W ostatnich dniach września rb. odkryta została przez władze bezpieczeństwa na terenie wsi Pawłówek pow. łaskiego potajemna garbarnia, którą prowadzili, jak się okazało, dwaj łodzianie: Kazimierz Bielski, zamieszkały przy ul. Michałowicza 3 oraz Władysław Sapiński, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 31-a.

Sprawa przekazana została Delegaturze Komisji Specjalnej w Łodzi, która w toku dochodzenia ustaliła, że Sapiński trudnił się garbowaniem skór jeszcze w okresie okupacji, nie rezygnując z tego intratnego procederu również po odzyskaniu niepodległości, mimo, iż obowiązujące zarządzenia wyraźnie zabraniają prowadzenia garbarni na własną rękę.

Sapiński dobrał sobie do pomocy Bielskiego, skupując z nim nielegalnie surowe skóry i garbując je w nielegalnej garbarni „szafikowej".

W ten sposób obydwaj działali na szkodę ogólnej gospodarki krajowej, a poza tym, prowadząc garbarnię nielegalnie, ukrywali obrót i nie płacili podatków.

Należy nadmienić, że Sapiński był bardzo dobrze sytuowany materialnie, gdyż prowadził, niezależnie od potajemnej garbarni, dobrze prosperujące przedsiębiorstwo handlowe na terenie Łodzi.

Kazimierz Bielski i Władysław Sapiński orzeczeniem Komisji Specjalnej skierowani ozstali do obozu pracy przymusowej na okres 5-ciu miesięcy. Zajęta u nich skórę oraz urządzenia garbarni skonfiskowano, orzekając przepadek na rzecz Skarbu Państwa.

Jak więc z tego wynika, nielegalne garbowanie skóry nie kalkuluje się, bo może łatwo spowodować wygarbowanie skóry... własnej. (e)

Wybuch w fabryce

W przedsiębiorstwie budowy silników elektrycznych przy ul. Piotrkowskiej 278 nastąpił onegdaj wieczorem wybuch pieca, służącego do suszenia motorów.

Naskutek wybuchu pękła ściana i wyleciały w powietrze drzwi, zaś stojąca w sąsiednim pomieszczeniu beczka napełniona lakierem zajęła się ogniem.

Pożar został na szczęście zlikwidowany w zarodku. (k)

SPORT

Mecz Wisła - Warta w radio

W Poznaniu narodzi się nowy mistrz Polski

Dzisiaj w Poznaniu odbędzie się finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami Warty i Wisły. Jak wiadomo, mecz ten ma decydujące znaczenie zarówno dla Wisły jak i dlaWarty, gdyż, w zależności od wyniku, tytuł mistrza piłkarskiego zdobędzie jedna z tych drużyn. Warta jest w położeniu znacznie lepszym, przede wszystkim dlatego iż gra na własnym terenie, a poza tym, że ma przewagę dwóch punktów i lepszy stosunek bramek.

Wisła może jednak różnicę tę zniwelować, gdyż trudno jej odmówić szans na zwycięstwo. Ale zwycięstwo to musi uzyska przynajmniej w stosunku 2:0. Zainteresowanie zawodami nie tylko w Poznaniu i Krakowie, lecz i w całym kraju jest wielkie. Nie każdy jednak może pozwolić sobie na wycieczkę do Poznania, a każdy chciałby wiedzieć, co się dzieje na boisku, jak kształtuje się gra i wreszcie jaki jest końcowy wynik zawodów.

Tym wszystkim z pomocą przychodzi rozgłośnia poznańska, która transmitować będzie w programie ogólnopolskim drugą połowę meczu. Transmisja rozpocznie się o godzinie 14.40. Sprawozdawcą będzie p. Budziński.

Trzeba uzdrowić sport polski

W sporcie szkolnym i klubach sportowych przy Związkach Zawodowych widzimy zaczątki zdrowego ruchu sportowego

(Rm) Każdy kto ma bliższy kontakt ze sportem, chociażby tylko wnikliwy widz, przyznać musi bezstronnie, że nie wszystko w nim jest tak, jak być powinno. Dzięki entuzjazmowi młodzieży i starym zapalonym działaczom, sport nasz w bardzo szybkim czasie, po odzyskaniu niepodległości, objął zakresem swego działania znacznie szersze masy niż przed wojną. **Trafił na grunt podatny i nadzwyczaj przychylne stanowisko czynników decydujących**, które sprawę wychowania fizycznego potraktowały inaczej — słuszniej.

Ale sport wrócił do nas takim jakim był przed wojną, ze wszystkimi swymi ujemnymi stronami. W organizacji jego nie widać ducha czasu, wielkie przemiany polityczne i społeczne nie znalazły swego odzwierciadlenia w sporcie. Nadal pokutują w nim stare przedwojenne formy organizacyjne, niejednokrotnie błędnie pojmowane założenia, **które nie licują absolutnie z dokonanymi przemianami ustrojowymi Polski demokratycznej.**

Ten stan rzeczy nie może trwać wiecznie — **reorganizacja sportu jest nieodzowna.** Wiemy, że prace w tym kierunku są przeprowadzane, że **poczyniono szereg studiów, z których wyciągnie się należyte wnioski** — ale tylko grono bardziej wtajemniczonych jest zorientowane w jakim kierunku pójdzie zamierzona reforma. Na ogół dochodzą pewne słuchy, krążą urywane wersje i wzbudzają niepokój w szeregach sportowych, poruszonych tą do pewnego stopnia tajemniczością.

To też każda, mniej lub więcej, oficjalna wypowiedź na te tematy jest ciekawa, i każdą też skwapliwie notujemy w przeświadczeniu, że bardziej zainteresowani i ciekawi, znajdą w tym uchylenie, częściowe chociażby, rąbka tak nurtującej ich „tajemnicy".

Ostatnio „Sport" zamieścił na swych łamach artykuł jednego z członków komisji reorganizacyjnej sportu polskiego, na który zwróciliśmy uwagę.

Autor porusza w nim tak aktualny w naszych obecnych warunkach problem amatorstwa i stwierdza, że:

> **jeśli uwzględnimy stawiane wymagania indywidualnego sportowca za wkład i wysiłek w całokształt sportu polskiego, to dojdziemy do przekonania, że zsumowane diety, premie i zwroty kosztów utraconych zarobków inkasowane w przybliżeniu przez połowę sportowców polskich, kwalifikują ich nie w szeregi amatorów, a przedsiębiorców, dla których sport stał się dodatkowym zawodem usankcjonowanym częściowo przepisem, a najczęściej nieujawnionym przestępstwem w duchu amatorskim.**
>
> **Czy dziesiątki milionów złotych przelewanych bezpośrednio do wiecznie niepokrytych kont naszych asów służą ich dobru?**

W dalszym ciągu artykułu mamy stwierdzenie, że wszelakie nagrody stanowiące olbrzymi kapitał gotówkowy są niejako podnietą do startu dla tego rodzaju zawodników, bo za nic oni mają zaszczyt rywalizacji, gdyż im chodzi, po prostu, o zarobek. Nie takich form w swych karierach sportowych trzymali się nasi seniorzy sportu polskiego, a dzisiaj wybitni działacze na niwie społecznej.

To też autor zapytuje słusznie:

> **Ile sprzętu, urządzeń sportowych dałoby zsumowane dochody zawodników, gdyby ci zrzekli się korzyści materialnych wyciąganych z klubów sportowych i związków? Czy zamierzona reorganizacja ma wnieść ten balast ciążący na opinii w nowe formy sportu?**
>
> **Reorganizacja winna zwiększyć zakres ideologiczny świadomości sportowca, dać oświatę przez powiązanie uprawiania sportu z nauką, szkolenie zawodowe, wyszkolenie w umiłowanej dziedzinie sportu, odpoczynek, rozrywkę, kondycje — w sumie — zdrowie.**
>
> **Zawody sportowe winny stać się szlachetną rywalizacją, środkiem wychowawczym dla tysięcznych rzesz niesfornych elementów współuczestników ze strony trybun, a obozy i kursy powszechnymi uniwersytetami edukacji sportowca-obywatela**

Zwracając uwagę na sport szkolny autor dochodzi do przekonania, że to są zaczątki dobrego. To samo, naszym zdaniem, można powiedzieć o rozwijającym się ruchu sportowym w klubach robotniczych pod egidą Związków Zawodowych. Reorganizacja może spotkać się z niechęcią ze strony tych, którym obecny stan rzeczy jest wygodny bo zapewnia im korzyści materialne, ale dlatego właśnie należy zmobilizować wszystkie siły społeczne, ażeby nowopowstałe kluby organizować w oparciu o zdrowe zasady, o nową moralność, a to, co już istnieje, dostosować do tych zasad lub, jeśli się nie da — zlikwidować.

Należy liczyć się, że wprowadzenie reformy opartej na tych zdrowych zasadach początkowo może nawet i niekorzystnie odbije się na sporcie wyczynowym, ale strata ta jest tak nieistotna w porównaniu z korzyściami płynącymi już chociażby tylko z samego uzdrowienia stosunków w sporcie, że da się ją przeboleć zwłaszcza iż będzie to okres krótkotrwały.

Uzdrowiony sport nasz wkrótce obejmie masy, a te napewno wyłonią znacznie więcej talentów. niż to w dzisiejszych warunkach ma miejsce. Zamierzona reorganizacja położy kres nadużywaniu sportu dla własnych korzyści i uniemożliwi pseudoamatorom korzystanie z praw sportowca-amatora.

Odpowiedzi Redakcji

Miłośnik sportu pływackiego O.H. Cóż łatwiejszego, jak wstąpić chociażby do organizującego się Koła Juniorów przy AZS, jeśli się posiada wymagane warunki. O wszczętej akcji AZS piszemy na innym miejscu. Możemy również polecić KS Filmowiec, w którym młode talenty pływackie otoczone są należytą opieką.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości tekst statutu o poborze na rzecz Gminy Miejskiej Łódź, podatku od zakupu przedmiotów zbytku, uchwalonego przez Miejską Radę Narodową w dniu 20 sierpnia 1947 r., który nabył mocy obowiązującej w trybie art. 26 p. 3 dekretu z dnia 20 marca 1946 roku o finansach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 40-47, poz. 199).

STATUT
O PODATKU NA RZECZ GMINY MIEJSKIEJ ŁÓDŹ OD ZAKUPU PRZEDMIOTÓW ZBYTKU.

Na podstawie art. 35 dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz.U.R.P Nr 40, poz. 198) wprowadza się na rzecz Gminy Miejskiej Łódź podatek od zakupu przedmiotów zbytku wg. następujących zasad:

§ 1.

Podatkowi podlega zakup przedmiotów zbytku w przedsiębiorstwach, zajmujących się sprzedażą tych przedmiotów, a znajdujących się na obszarze m. Łodzi.

§ 2.

1. Za przedmioty zbytku w zrozumieniu niniejszego statutu uważa się:
   a) wszelkie wyroby z platyny, złota i srebra (z wyjątkiem obrączek ślubnych) oraz stopy z tych metali; wyroby pozłacane, posrebrzane i platerowane; wyroby z kości słoniowej, bursztynu, masy perłowej, szyldkretu; perły, korale (prawdziwe); kamienie szlachetne i półszlachetne.
   Wyjątek stanowią przedmioty służące do celów naukowych, przemysłowych i zdrowotnych, oraz wyroby złotnicze stanowiące przedmiot kultu religijnego nie ozdobione drogimi kamieniami);
   b) wszelkie przedmioty, do których jako części składowe wchodzą materiały, wymienione pod lit. a);
   c) brązy; wyroby: majolikowe, kryształowe, marmurowe, alabastrowe, wyroby artystyczne z porcelany oraz wszelkie przedmioty porcelanowe pochodzenia zagranicznego;
   d) meble: wyściełane i rzeźbione, kryte jedwabiem naturalnym, adamaszkiem, aksamitem, pluszem, skórą lub gobelinem artystycznym, jak również meble antyczne;
   e) obrazy, rzeźby itp. dzieła sztuki artystów zagranicznych, jak również wszelkie przedmioty antyczne z wyjątkiem książek;
   f) fortepiany, pianina, fisharmonie, adaptery oraz aparaty radiowe firm zagranicznych powyżej 3-ch lamp;
   g) futra i wyroby futrzane z wyjątkiem wyrobów ze zwykłych skór baranich i króliczych;
   h) dywany, kilimy, kobierce, gobeliny, tkaniny i wyroby z jedwabiu naturalnego adamaszku, aksamitu, atłasu i pluszu;
   i) pończochy gazowe, jak np. z jedwabiu naturalnego, perlonu, nylonu;
   k) pachnidła i wyroby kosmetyczne z wyjątkiem artykułów higienicznych pierwszej potrzeby, wyrabianych w kraju;
   l) kwiaty sztuczne w każdej formie oraz kwiaty żywe, sprzedawane w okresie zimowym (od dnia 15 listopada do 30-go kwietnia);
   m) broń myśliwska wszelkiego rodzaju;
   n) samochody osobowe, motocykle i powozy, służące do użytku prywatnego;
   o) aparaty fotograficzne;
   p) owoce zagraniczne w stanie świeżym i suszonym, oraz ich przetwory, z wyjątkiem cytryn, pomarańcz i ich przetworów; korzenie i przyprawy zagraniczne, z wyjątkiem pieprzu;
   r) kawior, ostrygi, homary, łososie, jesiotry i sery oraz inne wyszukane towary gastronomiczne pochodzenia zagranicznego.
2. Wątpliwości, czy znajdujący się w obrocie handlowym artykuł należy do jednej z kategorii, wymienionych w ust. 1., rozstrzyga Wydział Podatkowy.

§ 3.

Prezydentowi miasta, w wypadkach wyjątkowych, przysługuje prawo zwolnienia od podatku.

§ 4.

Podatkowi nie podlega zakup przedmiotów wymienionych w § 2, ust. 1., dokonywany przez przedsiębiorstwa, zajmujące się hurtową sprzedażą tych przedmiotów.

§ 5.

Podatek wynosi 10 procent ceny kupna.

§ 6.

1. Podatek obciąża kupujących.
2. Podatek pobiera się przy sprzedaży przedmiotów wymienionych w § 2.
3. Za prawidłowy pobór podatku odpowiada przedsiębiorca.

§ 7.

Przy pobieraniu należności za sprzedane przedmioty, przedsiębiorcy obowiązani są do wystawiania rachunków z podwójną kopią na formularzach (bloczkach), które przedsiębiorcy winni nabyć w Wydziale Podatkowym — Zarządu Miejskiego, za zwrotem kosztów.

Oryginał rachunku winien być wręczony kupującemu, jedna kopia przedłożona w kasie miejskiej przy wpłacie podatku, a druga pozostać w bloczku.

§ 8.

Przedsiębiorcy obowiązani są dwa razy w miesiącu wpłacać do Kasy Miejskiej pobrane przez nich kwoty podatku, a mianowicie: kwoty, pobrane od 1 do 15 dnia miesiąca, należy wpłacić do dnia 20 tego samego miesiąca, a kwoty, pobrane od 16 do końca miesiąca, należy wpłacić do dnia 3 następnego miesiąca, przy równoczesnym złożeniu odpowiedniego obliczenia na specjalnych formularzach, otrzymywanych w Wydziale Podatkowym.

UWAGA: Kwoty, pobrane w drugiej połowie grudnia, należy wpłacić do dnia 31 tegoż miesiąca.

§ 9.

Na pokrycie kosztów poboru podatku przedsiębiorca otrzymuje 3 procent pobranej sumy, którą uprawniony jest potrącić sobie przy uiszczeniu należności.

§ 10.

Przedsiębiorstwa, trudniące się sprzedażą któregokolwiek z artykułów, wymienionych w art. 2, ust. 1., obowiązane są do prowadzenia specjalnego konta tych przedmiotów w prowadzonych przez siebie księgach handlowych, uproszczonych lub podatkowych.

§ 11.

1. Celem ustalenia wysokości należnego podatku przysługuje Wydziałowi Podatkowemu prawo przeprowadzenia kontroli na miejscu w lokalu przedsiębiorstwa oraz sprawdzania ksiąg handlowych, uproszczonych lub podatkowych oraz rachunków i innych zapisków.
2. Utrudnianie przeprowadzania kontroli pociągnie za sobą sankcje, przewidziane w art. 136 dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r. o prawie karnym skarbowym (Dz.U. R.P. Nr 32, poz. 140).

§ 12.

1. Na wniosek przedsiębiorcy lub Zarządu Miejskiego podatek może być zryczałtowany.
2. Decyzję o zryczałtowaniu podatku Wydział Podatkowy może w każdej chwili odwołać.
3. W razie zryczałtowania podatku postanowienie § 5 nie ma zastosowania.

§ 13.

Podatek zryczałtowany płatny jest w 2 półmiesięcznych ratach, 1 i 16 dnia miesiąca z góry.

§ 14.

1. Niewpłacony przez przedsiębiorcę we wskazanych wyżej terminach podatek, zostanie ściągnięty w drodze przymusowej z doliczeniem ustawowych dodatków za zwłokę i kosztów, a nadto grozi sankcją karną przewidzianą w art. 135 cytowanego dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r. o prawie karnym skarbowym.
2. W wypadku zaniechania poboru lub uszczuplenia podatku zostanie wymierzona grzywna w wysokości do 20-krotnej kwoty podatku uszczuplonego, niezależnie od pociągnięcia winnego do odpowiedzialności karnej (art. 131, §§ 1 i 3 oraz art. 134, § 1 cyt. dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r. o prawie karnym skarbowym).

§ 15.

Zarząd Miejski w Łodzi ma prawo wydawania zarządzeń wykonawczych do niniejszego statutu.

§ 16.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Łódź, dnia 17 listopada 1947 r.

PREZYDENT MIASTA
(—) EUGENIUSZ STAWIŃSKI.

„CZELUSKIN"



I.

Dopiero po przybyciu do Wellen przekonali się lotnicy, że Andrzej pozostał gdzieś na drodze. A kiedy po trzech dniach jeszcze go nie było, postanowili wylecieć na odszukanie kolegi.

Andrzej oszczędzał swe skromne zapasy na trzeci dzień jednak nie posiadał już nic do jedzenia! Najwięcej cierpiał z powodu pragnienia, a spożywany śnieg wywoływał przykre palenie w gardle...

Lotnik nie należał do ludzi tchórzliwych i otrzaskany był w licznych przygodach, jednakże obecna sytuacja wydawała mu się nader poważna. Pomimo to starał się „trzymać w formie", odpędzając od siebie wszelkie czarne myśli.

W południe zauważył punkcik na niebie i po chwili poznał już samolot swego towarzysza! Począł machać rękoma, aby zwrócić na siebie uwagę.

II.

Samolot nie lądował. Rzucił tylko worek i, zakreśliwszy wspaniały łuk, odleciał z powrotem.

Andrzej biegiem popędził w stronę spadającego wora. Wiedział, że znajdzie w nim wszystko, co było mu obecnie potrzebne. Jednak worek wpadł do jednej z licznych w tych stronach szczelin i pływał na środku, niedostępny z brzegów.

III.

Co robić w tym wypadku? Wysiliwszy fantazję, począł lotnik bombardować pływający worek bryłami lodu. Spodziewał się w ten sposób skierować go do brzegu.

Z zadowoleniem stwierdził, że pomysł jego okazał się szczęśliwy. Po krótkim czasie ciągnął już wyłowiony wór w stronę samolotu.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godzinie 15 „Burza".
O godzinie 19 „Krakowiacy i Górale".

TEATR TUR — (ul. 11 Listopada 21) o godz 19 „Fircyk w zalotach".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (ul. Przejazd 34) — o godz. 16-tej i 19.15 „Amfitrion 38".

TEATR „SYRENA" — (Traugutta 1) — „Wgląd w rząd". Początek o godzinie 16-tej i 19.30, tel. 272-70.

TEATR „OSA" (Zachodnia 48. tel. 140-09) o godz. 19,30 „Pierwsze żądła".

MIECZYSŁAW FOGG W ŁODZI

W „Klubie Pracowniczym" (dawn. „Tabarin") przy ul. Narutowicza 20, występują codziennie na czele zespołu artystycznego WIERA GRAN i MIECZYSŁAW FOGG, w dwóch programach (godz. 22 i 24).

Dancing przy dźwiękach znakomitego JAZZU Bolesława Krochmalskiego.

Początek o godz. 21-ej. Dochód przeznaczony na stołówkę Zw. Zaw. Muzyków.

SALA TEATRALNA NAWROT 27
Dziś o godz. 16-ej i 19-ej 15. (dwa spektakle)
S U I T A C Y G A Ń S K A
wielkie barwne widowisko muzyczne w 3-ch aktach na tle romantycznej operetki „Miłość Cygańska" z muzyką Fr. Lehara w opracowaniu muzycznym K. Skindera. Udział biorą: Zespół artystyczny z A. Sawinem na czele, chór, balet i wielka orkiestra pod dyr. K. Skindera. Choreografia w układzie S. Dowgirda. Oprawa sceniczna J. Galewski i E. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni T. Szaniawskiego przy ul. Piotrkowskiej 105 a od godz. 15-ej w kasie teatru.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstaw. o godz. 16 i 19,15
komedii JEAN GIRAUDOUX

AMFITRION 38

Kasa czynna od 12-ej. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

UWAGA! Przedst. popol. o godz. 16-tej wiecz. 19.30.
Dziś 2 przedstawienia programu satyry politycznej p.t.

„WGLĄD w RZĄD"

Udział biorą: Jadwiga Andrzejewska, Maria Bielicka, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Irena Malkiewicz, Kazimierz Dejunowicz, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Kazimierz Pawłowski, Kazimierz Rudzki, Leopold Sadurski, Igor Śmiałowski i Stefan Witas.

Kier. art. lit.: Jerzy Jurandot.
Reżyseria: Kazimierz Rudzki.
Dekoracje i kostiumy: Henryk Tomaszewski, Kukiełki: Jerzy Zaruba Przy fortepianach: I, Aleksandrow i A. Markiewicz.

Kasa Teatru „SYRENA" czynna cały dzień: tel. 272-70.

Uprzejmie prosimy o wcześniejsze zamawianie biletów.

Teatr „OSA" Zachodnia 43 tel. 140-09

Codziennie o godz. 19,30 w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30

„PIERWSZE ŻĄDŁA"

Rewia satyry politycznej, piosenki, humoru i tańca.

Na czele zespołu: Hanka Brzezińska, Karol Hanusz i Duet Sutt.
Przedsprzedaż w kasie teatru tel. 140-09) od godz. 10-ej.

ZAWIADOMIENIE

Podajemy do wiadomości, że z dniem 26. XI. 1947 r. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego przeniosło swe biura do nowej siedziby przy ul. Piotrkowskiej 58 (lewa oficyna). Nr Centrali Telefonicznej 195-60.

Kina

ADRIA (Marszałka Stalina) — „Ostatnia noc". Początek seansów: w dni powszednie 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele od 14.30.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Myszy i ludzie" Początek seansów: w dni powszednie 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Wiosna". 21, w niedziele od 15-tej.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Konflikt". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

HEL (Legionów 2-4) — „Kopciuszek". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.

MUZA (Ruda Pabian.) — „Wesoły pensjonat" Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedziele i święta 16, 18 20.

OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Cyrk" i dodatki oświatowe.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Curie-Skłodowska" pocz. 16, 18,30, 21, w niedzielę od 13.30, Poranek o godz. 12-ej. „W górach Jugosławii".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Carrie kłamie". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Szczęśliwa 13". Początek seansów: w dni powszednie 17, 18, 21, w niedziele i święta od 15-ej.

ROMA (Rzgowska 84) — „Ada, to nie wypada". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę od 15-ej.

REKORD (Rzgowska 2) — „U kresu drogi". Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od 14.30.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Moja Siostra Eileen". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Awantura w zaświatach". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Moja siostra „Eileen". Początek seansów: 17.30, 19.30, 21.30, w niedzielę od 14.30.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Granica". Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od 14.30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Spotkanie" oraz dodatek: mecz bokserski Helsinki — Śląsk. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele od 15-ej.

APEL
DO MIESZKAŃCÓW M. ŁODZI

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych podjęła akcję zbiórki odpadków użytkowych (szmat, skrawków, butelek, papieru itp.) jako jedno z przedsięwzięć dla zdobycia funduszu na cele pomocy zimowej. Odpadki te, których nie brak prawie w każdym domu, niszczeją bezużytecznie lub są spalane.

Zwracam się do Obywateli z gorącym apelem o udzielenie wydatnej pomocy przy przeprowadzaniu tej akcji. Niechaj nie braknie chętnych w realizowaniu tego zadania. Każdy Obywatel, świadom celu, jakim jest pomoc zimowa, niechaj działa w przeświadczeniu, że nawet tak drobnym uczynkiem, jak oddanie niepotrzebnych mu odpadków spełnia swój obowiązek wobec potrzebujących pomocy. W składaniu i zbieraniu odpadków nie powinno braknąć nikogo.

PREZYDENT MIASTA
Eugeniusz Stawiński

Szczegóły techniczne o sposobie zbierania, składowania i dostarczania odpadków poda za pomocą prasy O.K.Z.Z. 11683

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANE
zatrudni: murarzy; robotników;
ul. Przyszkole 46, dojazd tramw. 1 i 16.

RZEMIEŚLNIKÓW: ŚLUSARZY, TOKARZY-METALOWYCH SPAWACZY,
poszukuje Zarząd. Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Łodzi.
Warunki do omówienia. Zgłaszać się Zakłady Montażowo-Reperacyjne, ul. Piotrkowska Nr 216.

OGŁOSZENIA
DO WSZYSTKICH GAZET
ZAŁATWIA
Biuro ogłoszeń R.S.W.
„PRASA"
PIOTRKOWSKA 55
TELEFON 111-50

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno — sprzedaż

NAJKORZYSTNIEJ kupisz — sprzedasz, zamienisz pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie 11 Listopada 3. 27420

SPRZEDAM maszynę saneczkową swetrową 8-kę szeroką. Nowomiejska 11 — 6. 32464

ZBIERAJCIE ODPADKI! Surowce odpadkowe. Sienkiewicza 28, tel. 162-16, kupują każdą ilość szmat, odpadków włókienniczych, makulatury, butelek, płacą najwyższe ceny. 32245

„AKUMULATOR", tel. 165-25, Andrzeja 29 — specjalność ładowanie, reperacja akumulatorów, poleca akumulatory własnej konstrukcji do samochodów amerykańskich i motorów Diesla. 32010

WYTWÓRNIA perfum, wód kwiatowych Łódź, Śródmiejska 22 tel. 200-32. Przyjmujemy świąteczne zamówienia. 32328

DOM, plac, willę, gospodarstwo rolne kupimy — sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4 32174

„MEBLOSTYL" Stalina 69. Ceny rewelacyjne. Luksusowe sypialnie od 95.000. 31557

SAMOCHÓD Opel — Super. Stan pierwszorzędny sprzedam wiadomość: telef. 216-18.

ŁÓDZKA Wytwórnia Mydła „Romantyk" Łódź, Nowomiejska 7, tel. 126-39 Skupuje wszelkie tłuszcze do wyrobu mydła.

AKUMULATOR Andrzeja 29 tel. 165-25. Akumulatory wszelkiego typu roczną gwarancją Kupujemy stare akumulatory.

WAGĘ uchylną okazyjnie sprzedam, Łódź ul. Kamienna 18 — 45. 32465

OKAZYJNIE sprzedam tapczan u tapicera. Kamienna 18 w podwórzu. 32466

ZABAWKI duży wybór poleca sklep. Próchnika 4 dawniej Zawadzka. 32467

WAGI ANALITYCZNE, wagi niemowlęce, projektory Zeisa, aparaty filmowe poleca Jan Pujdak i S-ka; Łódź, Piotrkowska 83 Tel. 126-62. 32468

MECHANICZNA wytwórnia mebli Leopolda Miszczaka. Stalina 22 (Główna) poleca meble wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych garderoby od zł. 38.000, łóżka od zł. 18.000. 32498

Różne

NAPRAWIA bez śladu garderobę Tkalnia Sztuczna Frankowskiej, Śródmiejska 23 — 2. 31986

PRACOWNIA kuśnierska Jaracza 12 przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa 29844

BRYCZESY, spodnie szyje specjalista Piotrkowska 59 Uwaga! poprzeczna oficyna.

ZAKŁAD elektrotechniczny Henryk Jasiński, Łódź, Kilińskiego 29 wytwórnia kuchenek i żelazek elektrycznych. 31747

PRECISIOUS RADIO — Sienkiewicza 2. Remont radioaparatów wszelkich typów. Budowa nowych. Wzmacniacze. Szybko — tanio — fachowo.

ZAGINĄŁ pies ceter czarny, długi włos, odprowadzić za wynagrodzeniem. Limanowskiego 11 Justyński. 32476

POSZUKUJĘ wspólnika lub dzierżawcę, sklep bławatno-galanteryjny Marsz. Stalina strona parzysta tel. 189-55 od 8 do 10 rano 32471

PLISOWANIE, solejki, dekatyzowanie, mereżki i obciąganie guzików. Solejki przykrawamy na miejscu. Południowa 23 parter 32502

WILEŃSKA PRACOWNIA futer i rękawiczek Jaracza 9 przyjmuje wszelkie obstalunki. 32503

Zaofiarowanie pracy

CHÓRZYSTKI, chórzyści, tancerki, statyści mogą się zgłaszać w godzinach od 11-ej rano do 2-ej po południu. Teatr „Lutnia" Piotrkowska 243.

HAFCIARKI ręczne i maszynowe potrzebne „Moda" Południowa 4

POTRZEBNY blacharz i pomocnik. Piotrkowska 189. 32478

POŃCZOSZNICZKĘ na ręczne okrągłe maszyny na warszawskie zatrudnię zaraz, dobrze płacę. Zachodnia 36 — 2 parter. 32999

Nauka

KURSY stenografii, maszynopisania księgowości. Zapisy: Kilińskiego 50. 32469

KURSY stenografii biurowej, księgowości maszynopisania. Piotrkowska 83 przyjmują zapisy. 32500

Poszukiwanie pracy

SZOFER mechanik z czerwonym prawem jazdy z kilkuletnią praktyką poszukuje pracy Of. „Szofer": 32474

Lokale

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią Zielony Rynek na dwa lub trzy; tel. 171-45. 32504

POKÓJ umeblowany dla pani poszukiwany tel.: 267-23. 32505

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO palcówkę, świadectwo szkolne, zaświadczenie Sądu Okręgowego o umorzeniu sprawy. Zwrot wynagrodzę. Jadwiga Perle, Narutowicza 103a — 6. 32481

ZAGUBIONO dokumenty wojskowe i inne. Karmioł Kuba, Południowa 39 — 2. Zwrot wynagrodzę. 32482

ZAGUBIONO prawo jazdy szoferskie odpis karty ewakuacyjnej Sokołowski Franciszek Żeromskiego 51. 32483

ZAGUBIONO dowód osobisty. Wełna Jadwiga, Przędzalniana 62. 32484

ZAGUBIONE w Łodzi Tymczasowe zaświadczenie tożsamości, Frydrych Kauc wydane Zarząd Gminy Gałkówek, unieważniam. 32501

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—O19578

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13. Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca
„EXPRESS ILUSTROWANY"